

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 141-734.

Meksyk żąda zwołania Ligi Narodów dla rozważenia sprawy Hiszpanii

GENEWA. — Delegat Meksyku przy Lidze Narodów wręczył w dniu wczorajszym sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę, w której rząd meksykański nie domaga się wprowadzenia natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów, ale zwraca uwagę wszystkich członków Ligi na poważne położenie, jakie się wytworzyło

w Hiszpanii w związku z wojną domową, oraz podkreśla konieczność ścisłego stosowania

paragrafów paktu. Rząd meksykański usprawiedliwia następnie pomoc, udzie-

laną przez siebie rządowi Walerencji, który — zdaniem Meksyku — jest jedynym prawo-

witym rządem Hiszpanii. Nota będzie opublikowana w dniu dzisiejszym.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji 3 osoby zabite i 60 rannych

PARYŻ. — Pociąg pociąg pospieszny, idący do Bordeaux, wykolei-

ł się na przejeździe kolejowym w odległości 5 klm. od st.

Dax. Cztery ostatnie wagony wyskoczyły z szyn i spadły z

nasypu. Dotychczas stwierdzono 3 zabitych i ok. 60 rannych. W mie-

Wybuch w kopalni

BUKARESZT, (PAT.) W kopalni węgla Victoria — Vulcan w pobliżu Brasow w Siedmiogrodzie nastąpił wybuch gazów, od którego 5 górników zostało zabitych, a kilkunastu odniosło ciężkie rany.

Rzesza Niemiecka łamie Konkordat

BERLIN (PAT.) W niedzielę wielkanocną odczytano z am-

bon list pasterski biskupa Berlina, zawierający ostry pro-

test przeciwko stopniowemu likwidowaniu prywatnego szkolnictwa katolickiego na terenie Rzeszy.

List pasterski, utrzymany w bardzo zdecydowanym tonie, wskazuje m. in. na fakt, że zgłoszenia do szkół katolickich w r. 1937 są liczniejsze, aniżeli w roku ubiegłym, oraz stwierdza, że postępowanie władz państwowych sprzeczne jest z art. 25 konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką.

PARYŻ. — Pociąg, który wykoleił się w pobliżu stacji Dax, szedł z Paryża do Hendaye i w momencie katastrofy szedł z szybkością około 100 klm. na godzinę.

Ogółem wykoleiło się 4 wagony, z których dwa wpadły do potoku, płynącego równoległe do toru.

Potwierdza się, że ilość rannych wynosi 60, z czego dwóch lub trzech odniosło cięższe obrażenia.

Garnizon angielski w Indiach pod ostrzałem wrogich szczepów

LONDYN. — W pobliżu Miralrazmak w Waziristanie (Indie) oddział wojsk brytyjskich został napadnięty z nienacka przez bandę 300 — 400 ludzi, należących do jednego z wrogich szczepów.

stało 2 oficerów Anglików i 2 oficerów Hindusów, zaś 1 oficer Anglik i jeden Hindu odnieśli rany. Poza tym na placu boju padło 20 żołnierzy Hindusów, a 38 odniosło rany.

MADRAS. — Wyjaśniając wobec przedstawiciela agencji Reutersa stanowisko swoje wo-

bec kryzysu konstytucyjnego Gandhi oświadczył, że w Indiach rozpocznie się obecnie panowanie miecza nie zaś panowanie większości. Kongres — stwierdził Gandhi nie dąży do zmiany konstytucji, lecz do jej całkowitego zniesienia.

Sejm japoński uległ groźbie rządu i rozpatruje zmianę ordynacji wyborczej

TOKIO. — W przeddzień odroczenia obrad izby, wyznaczonych na dz. 31 marca, wybuchł poważny konflikt pomiędzy rządem a parlamentem, gdyż izba odmówiła przegłosowania projektu reformy wyborczej, który rząd traktuje jako projekt nagły.

Na zwołanym specjalnie nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu minister marynarki wiceadmiral Yonai wystąpił z wnioskiem o natychmiastowe rozwiązanie izby, jeśli głosowanie nad projektem rządowym będzie odroczone.

W obecnej chwili rząd prowadzi z przewodcami stronictw rokowania, domagające się przedłużenia sesji.

TOKIO. — Sejm, ulegając naciskowi rządu, zaniechał obstrukcji i podjął wieczorem dyskusję nad projektami rządowymi. Jak wiadomo, ministrowie wojny i marynarki domagali się mieli niezwłocznego rozwiązania sejmu, o ileby stronictwa większości spowodowały odroczenie projektów ustawy rolnej i ordynacji wyborczej.

9 ofiar lawiny śnieżnej

BIAŁOGRÓD. — W Alpach Słoweńskich w pobliżu Terzicz 28 narciarzy, biorących

udział w zawodach, zostało zaskoczonych przez lawinę. Dziewięciu narciarzy stoczyło się w przepaść i poniosło

śmierć, a wszyscy pozostali odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.

Sprzeczne wiadomości z frontów hiszpańskich

SIGUENZA (PAT.) Korespondent agencji Havasa na froncie Guadalajara donosi, że na całym odcinku tego frontu trwa kanonada artyleryjska. Lotnictwo powstańcze bombarduje nadal tyły wojsk rządowych w strefie zawartej między Guadalajara a Taracena. W czasie stoczonych ostatnio walk powietrznych lotnicy powstańcze stracili dwa samoloty rządowe.

położona jest na wysokości 1095 mtr.

Zajęcie Miralrio pozwala na nawiązanie łączności pomiędzy oddziałami rządowymi, operującymi po obu stronach szosy aragońskiej. Wojska rządowe znajdują się mają obecnie w odległości 10 klm. od ra-

Cogolludo. Lotnictwo rządowe bombardowało wczoraj z rana stanowiska powstańców na północnych odcinkach frontów Guadalajara i Avila. Pod Cuesta de la Reina oraz na odcinkach Aranjuez i Somosierra — silny ogień artyleryjski.

Skandal na meczu bokserskim

Mecz międzynarodowy Poznań — Budapeszt w boksie zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 9:7. Taki był wynik walki na ringu. Zgodnie jednak z regulacjami międzynarodowej federacji bokserskiej (FIBA) mecz wygrał walkowerem Poznań w stosunku 16:0, a to z tej przyczyny, że Węgrzy na zlecenie kierownika ekspedycji p. Kankowskiego nie stanęli przed meczem do wagi. Polacy chcą pójść na rękę Węgom, któ-

rzy — jak wiadomo — od kilkunastu dni stoczyli szereg walk, wyrazili nawet gotowość walki w poszczególnych wagach, o ile zawodnik węgierski nie wykaże nadwagi więcej aniżeli pół kilo, ale Węgrzy się na to nie zgodzili. Zawodnicy Poznania nie chcieli się początkowo zgodzić na rozegranie walk o ile Węgrzy nie zgodzą się na wagę. Ostatecznie z przeszło 20 min. opóźnieniem rozpoczęto walki, rezygnując z wagi.

Jugosłowiański dziennik rządowy pod redakcją komunistów

BIAŁOGRÓD (PAT.) Wielką sensację wywołało aresztowanie urzędnika banku narodowego i członka redakcji dziennika „Wreme”, Nenada Popowicza, brata naczelnego redaktora tegoż dziennika, Luby Popowicza, pod zarzutem czynnego udziału w akcji komunistycznej.

W związku z aresztowaniem przeprowadzono rewizję w redakcji „Wreme” i w banku narodowym Luba Popowicz podał się do dymisji. Twierdza, że Nenad Popowicz był członkiem komitetu wykonawczego jugosłowiańskiej

partii komunistycznej. Poza nim aresztowano jeszcze kilka osób, m. in. dra Dejana Popowicza, lekarza, brata Nenada i Luby.

Sprawa ta nabiera specjalnego zabarwienia w zestawieniu z wywiadem, udzielonym przez ministra spr. wewn. ks. prałata Koroszeza „Rheinisch-Westfaellische Ztg”, w którym ks. Koroszec stwierdza, że wielkie dzienniki białogrodzkie zarazone są komunizmem, nie wyłączając organu rządowego „Wreme” od chwili, kiedy jego naczelną redakcją objął Luba Popowicz.

Walki w Hiszpanii generalną próbą dla sztabów wojskowych wielkich mocarstw

LONDYN. — „Manchester Guardian” pisze, że wojna do mowa w Hiszpanii jest dla sztabów głównych szeregu mocarstw pewnego rodzaju laboratorium doświadczalnym, jeśli chodzi o wypróbowanie nowoczesnych typów broni i metod walki.

Wnioski, jakie nasuwają się na podstawie dotychczasowych doświadczeń, są natępujące: niemiecka artyleria przeciwlotnicza została dokładnie wypróbowana w Hiszpanii i okazała się całkowicie zadawalająca, jakkolwiek niektóre z niemieckich najnowszych urządzeń przeciwlotniczych w Hiszpanii nie były używane, albowiem mogłyby się stać znane innym mocarstwom. Natomiast samoloty niemieckie nie zdały egzaminu.

KONKURENCJA SAMOLOTÓW

Rzeczoznawcy są zdania, że samoloty sowieckie posiadają przewagę nad najnowszymi typami samolotów niemieckich.

Inni eksperci uważają natomiast, że samoloty niemieckie są najlepsze, tym bardziej, że Sowiety miały wysłać do Hiszpanii szereg swych najznakomitszych lotników.

CZOŁGI DOBRZE PRACUJĄ
Jeśli chodzi o sprawność czołgów, to lekkie czołgi nie-

mieckie okazały bardzo skuteczne w działaniu, natomiast natarcie na silnie umocnione pozycje wymagało poparcia czołgów ciężkich lub średnich. Toteż na skutek doświadczeń hiszpańskich niemieckie sfery wojskowe mają dążyć do zwiększenia ilości ciężkich i średnich czołgów.

Sprawność niemieckich czołgów czołgowych uważana jest za niezadawalającą, co zresz-

tą mają potwierdzać doświadczenia ostatnich manewrów niemieckich, gdzie próby natarcia przy współdziałaniu czołgów w trudnym terenie nie powiodły się.

Flota niemiecka na wodach hiszpańskich podobno zawiodła oczekiwania dowództwa, zwłaszcza jeśli chodzi o większe jednostki morskie.

OSTATECZNE WNIOSKI
Jeśli chodzi o strategiczne

wnioski z wojny hiszpańskiej, to opinia sztabu niemieckiego, iż ofensywa prowadzona przy pomocy małych i ruchliwych sil zmotoryzowanych posiada niewielkie szanse powodzenia, znalazła potwierdzenie, jeśli tak słabo bronione miasto, jak Madryt jest w stanie stawiać długotrwały opór, to powstaje pytanie, czy silnie obwarowane miasto lub kraj, w ogóle są do zdobycia.



Rządy Włochów w Abisynii Usunięto wielu kupców podejrzanych o szpiegostwo

RZYM. — Virginio Gayda polemizuje na łamach „Giornale d'Italia” z londyńskim „Times” na temat stosunków w Addis-Abebie i stwierdza, że po zajęciu stolicy abisyńskiej władze włoskie zarejestrowały 870 firm handlowych, z czego 390 cudzoziemskich. Liberalizm, z jakiego korzystały firmy cudzoziem-

skie, posunięty został tak daleko, że wywołał nawet protesty ze strony różnych czynników włoskich. Dalej pismo stwierdza, że władze włoskie musiały wydalili z Abisynii kilku oszustów.

Pierwsze wydalenie dotknęło kupców, zrzeszonych w znanej organizacji „Mahometa Ali”, która zajmowała się za pośrednictwem licznej sieci wielce podejrzanych korespondentów pochodzenia hinduskiego, nie tylko handlem ale polityką i szpiegostwem.

Wielu Hindusów, należących do tej organizacji, otrzymało ostatnio tytuły agentów konsularnych jednego z wielkich mocarstw. Organizacja ta służyła również interesom

b. Negusa, któremu dostarczała z Indji i dominiów brytyjskich zboże dla armii abisyńskiej.

Wydalono również Francuza Besse, mieszkającego w Adenie. Besse dostarczał podczas wojny broni Negusowi, a po wojnie zabrał się do spekulacji walutowej, za co został skazany na grzywnę półtora miliona lirów. Ponadto aresztowano go za zniewagę władz włoskich.

— Nie ulega wątpliwości — konkluduje Virginio Gayda — że W. Brytania nie postąpiła by na swych terytoriach kolonialnych inaczej, niż Włoch wobec osób, szkodzących jej interesom narodowym i imperialnym.

Nowa burza w Palestynie Delegacja Arabów u emira

AMMAN (Transjordania). — Emir Abdallah przyjął delegację starszyny arabskiej, która przedstawiła mu sytuację obecną w Palestynie, wytworzoną z powodu zbrojenia się Żydów przeciwko Arabom.

Delegacja zażądała od emira, by pośpieszył z pomocą Arabom palestyńskim i interweniuje przed władzami bry-

tyjskimi, położył kres alarmującej sytuacji.

Emir oświadczył, że po ostatnich wypadkach w Palestynie wznowił swoje kroki u rządu angielskiego i otrzymał przyrzeczenie, że zostały powzięte wszelkie środki celem ostatecznego załatwienia problemu palestyńskiego i przywrócenia spokoju w kraju.

Starzy generałowie na emeryturze

PARYŻ. — „Le Capital” zapowiada, iż w drugiej połowie kwietnia należy oczekiwać poważnych przesunięć na wyższych stanowiskach w armii francuskiej ze względu na to, iż szereg generałów osiągnął granicę wieku (62 lata).

Dotyczy to tak wybitnych wojskowych, jak gen. Duffour, dowódca 3 korpusu w Reims, gen. Moyrand, dowódca 15 korpusu w Marsylii, gen. Jacques Pagezy, dowódca 8 korpusu w Dijon. Poza tym

gen. Marin de Montmarin przeniesiony ma być ze stanowiska dowódcy 9 korpusu w Tours do sztabu generalnego.

Na wakuujące stanowiska do wódców korpusów dziennik wymienia z tytułu starszeństwa i zasług generałów: Bourret, szefa gabinetu-min. Daldier, Rochard, dowódcę dywizji w Constantinie, Frere, dowódcę drugiej dywizji w Nancy, Schweissguta, zastępcę szefa sztabu gen. i wreszcie gen. Orly, dowódcę 39 dywizji piechoty w Nizyzy.

Król Jerzy nie pojedzie do kolonii

LONDYN. — „Daily Mirror” donosi, że król Jerzy zaniechał projektu wizyty swej w dominiach, która miała nastąpić po koronacji. Parę królewską zastąpi książę i księżna Kentu, którzy udadzą się na przeciąg 8 miesięcy do Australii, Nowej Zelandii i Południowej Afryki.

Jak wiadomo, uroczystości koronacyjne króla Jerzego jako cesarza Indji w New Delhi zostały już dawno odroczone.

Powodem tego jest życzenie króla pozostania w Anglii przynajmniej w pierwszym roku panowania.

Chciała przyjąć chrześcijaństwo i to wywołało groźby konsula

BEJRUT. — Młoda muzułmanka, obywatelka iraska, studiująca na uniwersytecie amerykańskim w Bejrucie, postanowiła przyjąć chrześcijaństwo. Na wiadomość o tym konsul iracki interweniował energicznie u rektora uniwer-

sytetu, groząc poważnymi komplikacjami.

Groźby te dotyczą ewentualnego zakazu studiowania na tym uniwersytecie młodzieży irackiej, która mogłaby być narażona na wpływy chrześcijańskie i zmuszona do zmiany religii muzułmańskiej.

Krwawe starcia między Arabami a Turkami

ALEKSANDRETTA. Doszło do wielkiego starcia między Arabami a Turkami na ulicach miasta. Powodem starcia stał się statek turecki, który zawiązał do portu w Aleksandrecie i na którego cześć ludność turecka urządziła manifestację.

Kancelarz Austrii w Rzymie

RZYM. — Potwierdzając wiadomość o bliskiej podróży do Rzymu kanclerza Schuschnigga i o spotkaniu jego z Mussolinim, „Messagero” pisze, że data tej wizyty nie jest jeszcze ustalona.

Pewne jest jednak, że kanclerz nie będzie mógł przybyć do Włoch przed 9 kwietnia, a to ze względu na swą podróż do Białogrodu.

Straszna śmierć dwojga dzieci

LUCK. — We wsi Korytnice, pow. Hrubieszowski, dzieci bawiły się znalezione w polu granatem, pochodzącym z czasów wojny.

W pewnym momencie, wskutek rzucenia granatu na ziemię, nastąpił wybuch, który zabił dwoje dzieci, a trzecie ciężko ranił.

Olbrzymia afera przemysłowa

Wydział IV karno - skarbowy stołecznego Sądu Okręgowego doręczył akt oskarżenia uczestnikom olbrzymiej afery przemysłowej, zlikwidowanej przez straż graniczną w początkach roku 1936.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 8 członków bandy przemysłowej z Szeńicerem i Krelem na czele, oraz 8 właścicieli największych w stolicy magazynów jedwabniczych, którzy sprzedawali towary, sprwadane w drodze nielegalnej z Niemiec i Czechosłowacji.

Grzywna, grożąca oskarżonym z powodu uszczuplenia doznanych przez Skarb Państwa wskutek oszukiwanych machinacji, wynosi przeszło pół miliona złotych.

Urząd prokur. przeciw lekarzowi

Urząd Prokuratorski wniósł obszerną skargę odwoławczą do warszawskiego Sądu Apelacyjnego w sprawie stołecznego lekarza dr. Jerzego Finkielkrauta. W czasie kontroli recept na narkotyki w warszawskich aptekach, zakwestionowano pewną liczbę recept na morfinę i inne środki usmierające, które wystawione były przez dr. Finkielkrauta.

Władze prokuratorskie dopatrzyły się w tym karalnego szafowania narkotykami i wytoczyły lekarzowi sprawę karną.

Sąd Okręgowy uniewinnił jednakże dr. Finkielkrauta, uznając, że recepty te wystawiane były w związku z zaleceniami leczniczymi.

Obecnie Prokuratura wniosła przeciwko wyrokowi uniewinniającemu apelację, tak, że sprawa ta będzie rozpoznawana ponownie.

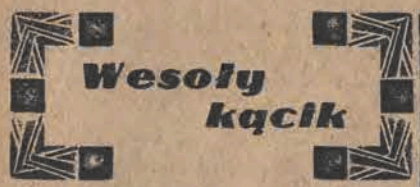
Frontem do Morza

Szcześliwe Zaleszczyki bo tam jest słonecznie i ciepło

ZELESZCZYKI. — Podczas, gdy z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o śniegach i wichurach, na Podolu jest ciepło. Ludność Zaleszczyk obchodziła tegoroczne święta wielkanocne przy nadzwyczaj słonecznej i ciepłej pogodzie. Słoneczna pogoda utrzymuje się dotychczas nieprzerwanie od wielu dni, a ter-

metr w słońcu dochodzi w południe do 40 stopni. Toteż od tygodnia wre w całej pełni wiosenna praca w polu, ogrodach i sadach.

Na gwałt czyni się przygotowania w pensjonatach, gdyż Zaleszczyki liczą się z tym, że będą jedynym w Polsce uzdrowiskiem, które rozpocznie swój sezon już w kwietniu.



Prima aprilis

Subiekt Kuba, najdowcipniejszy subiekt w sklepie pana Pipmana, oświadczył swym kolegom:

— Dziś jest prima aprilis. Trzeba szefowi zrobić jakiś kawał. Szef lubi dobre dowcipy.

— Jaki kawał? — zainteresowali się koledzy Kuby.

— Ja już mam. Zobaczą co to będzie za heca! Po prostu powiem szefowi „lobuz”.

— Zwariowałeś?!

— Nie bójcie się. Ja tylko po wiem dla kawału. Żeby był do weip...

Dalszą rozmowę przerwało wejście do sklepu szefa.

Kuba podszedł śmiało do pana Pipmana i ku zdumieniu swych kolegów rzeczywiście powiedział.

— Dzień dobry, panie szefie. Pan jest lobuz!

Oczy szefa błysnęły groźnie.

— Co?! Jak?! Jak pan śmieje?!

— Ha, ha, ha! — wybuchnął śmiechem Kuba. — Prima aprilis! Ale pan szef dał się nabrać!

— Co to znaczy?

— Przecież dziś się oszukuje, dziś się mówi wszystko na odwrót! Jeżeli ja panu powiedziałem „lobuz”, to znaczy że pan jest szlachetny, zany człowiek. Anioł można powiedzieć.

— Więc dlaczego pan mi powiedział „lobuz”?

— Żeby był kawał prima aprilisowy. Przecież, żebym ja panu powiedział wprost, że pan jest kochany szef, że pan jest idealny szef, to by nie było żadnego dowcipu! A tak był dobry kawał i przy okazji pan się do wiedział, jak personel pana kocha. Pan szef jest szef, to daj Boże zdrowia. U takiego się z przyjemnością pracuje w pocie czoła. Takiego drugiego nie ma w Warszawie.

Szef słuchał wzruszony tych wyznań i poklepał Kubę serdecznie po ramieniu...

— Pan jest dobry pracownik, panie Kuba... Pan rzeczywiście pracuje za dwóch...

Koledzy Kuby spojrzeli na siebie porozumiewawczo. Cwaniak ten Kuba! Umie się przy-pochebić.

A Kuba kuł żelazo póki gorące.

— Za dwóch?! Ja pracuję za trzech! Dla takiego dobrego szefa, to ja wszystko zrobię.

— Panie Kubal! — oświadczył uroczysto szef. — Pan od dziś dostaje podwyżkę.

Kuba aż poczerwieniał z radości.

— Panie szefie! Bardzo dziękuję, bardzo!

— Nie ma za co — uśmiechnął się dobrodusznie szef. — Pan wie co to znaczy podwyż-

Dziś masowe rozdawnictwo pozostałych przedmiotów z pomocy zimowej

W związku z nastaniem wiosny komitety pomocy zimowej ukończyły swoją akcję rozdawniczą. Ponieważ mimo bardzo wydatnej i zadawalającej pomocy, w magazynach komi-

tetów pozostało jeszcze wiele przedmiotów nierozdanych, komitety przed ostateczną likwidacją swoich prac wydawać je będą dziś na terenie całego kraju.

Mieszkańcy Warszawy, którzy pragną skorzystać z rozdawnictwa winni się zgłosić dziś o godzinie pierwszej po południu na plac Marszałka Piłsudskiego, zaopatrując się

przednio w dowody osobiste, bądź w odcinki zameldowania.

Wielka liczba nagromadzonych przedmiotów pozwoli komitetowi obdarować wszystkich tych, którzy się zgłoszą. Między innymi rozdane będą:

Ciasta świąteczne, grzyby suszone, garderoba, bielizna, pościel, koce, naczynia codziennego użytku, dwa pianina dla tych bezrobotnych, którzy okażą dowody swej muzykalności, rowery, motocykle i wiele innych, bardzo cennych przedmiotów.

Do zebranych przemówią członkowie komitetu oraz jak zwykle pan prezydent Stefan Starzyński.

Mieszkańcy miast prowincjonalnych winni się zebrać również dziś o godzinie pierwszej po południu na placach przed magistratami.

Dowody osobiste trzymać należy w rękę, gdyż policja nie będzie dopuszczała do placów tych, którzy ich nie będą posiadali.

Rozdawnictwo warszawskie transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, również i na zagranicę.

Można zrozumieć tłum ale Polskie Radio mogłoby być rozsądniejsze

Onegdajszy pogrzeb barona cyganów polskich Matejsza Kwieka, nasuwał wiele cierpkich uwag na temat naszej kultury i po prostu dobre go wychowania.

Otóż pogrzeb przemie-nił się, nie wiadomo jakiej przyczyny, w operetkowe widowisko, w którym udział wzięli nie tylko tłum ciekawych, gapiów, kumoszek i lobuzerii warszawskiej, ale i szanujące się Polskie Radio.

Gdy znaleźliśmy się na kilka minut przed pogrzebem na ulicy Chałubińskiego, gdzie w kostnicy szpitala Dz. Jezus spoczywały zwłoki ś. p. Kwieka, zebrał się już kilkudziesięcny tłum, w którym ku jakiemuś tragicznemu zdziwieniu górowało auto Polskiego Radia, z ustawionym na dachu mikrofonem.

W pierwszej chwili przypuściliśmy, że to tylko jakiś złośliwy zbieg okoliczności sprowadził ekspedycję radiową w miejsce, z którego wyruszyć ma pogrzeb, ale okazało się, że wszystko było przemyślane.

Będziemy pogrzeb transmitować przez radio — zakomunikowano z dumą.

Trzeba było naprawdę „zdebić”. Bo przecież w jakim celu miało się to robić?

Względy poważne musiały zupełnie odpaść, szczególnie na tle dekoracji tłumy warszawskiego, który przybył tu jak na operetkę. Pozostawały więc względy „rozrywkowe”. Ale czy Polskie Radio uprawnione jest do urządzania sobie

rozrywki z obrzędu pogrzebowego odbywającego się do tego wszystkiego według obrządku chrześcijańskiego?!

Więc to miał być naprawdę wesoły reportaż radiowy z pogrzebu barona cyganów?!

Na szczęście ten na wskroś makabryczny pomysł został zaniechany. Najwidoczniej o pomysłach panów reporterów dowiedział się ktoś z rozsądnie myślącej dyrekcji, bo w ostatniej chwili, tuż przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego zdjęto z dachu mikrofon i auto zaczęło się delikatnie

wycofywać.

Pofolgowała sobie za to ulica warszawska, która nie przebiegała w środkach. Dochodziło nawet do tego, że lobuzeria klepała po zadach konie od karawanu, a kumoszki ukradkiem zbliżały się do trumny i opukiwały ją, żeby sprawdzić z jakiego materiału została sporządzona.

Tego już doprawdy za wiele! Na przyszłość władze policyjne powinny tego rodzaju ośmieszaniu najsmutniejszych obrządków zapobiec i to radykalnie!



Jak to donosiliśmy w Belgradzie został podpisany pakt pomiędzy Włochami a Jugosławią. Oto na zdjęciu ministrowie spraw zagranicznych obu państw: z lewej strony hr. Ciano, z prawej — Stojadinowicz.

Nie wiedział, że jest żonaty

Mieszkaniec Paryża, Grare tylko dzięki przypadkowi dowiedział się, że jest od 20 lat żonaty. Można sobie wyobrazić jego zdumienie, gdy mu zakomunikowano tę wiadomość.

Grare'owi potrzebny był jakiś dokument i w tej sprawie zwrócił się do komisariatu policyjnego. Tam musiał podać swoje personalia, które urzędnik sprawdził z wszystkimi danymi, do tyczącymi jego osoby i znajdującymi się w komisariacie. Wszystkie dane prócz jednego, zgadzały się co do joty. Grare twierdził, że jest kawalerem, a urzędnik mu oświadczył, że 12

czerwieca 1917 wziął ślub religijny i cywilny z panną Augustyną Dedhuit.

Grare był niezmiernie zdumiony tą wiadomością. Gdy w końcu otrząsnął się z wrażenia, jakie ona na nim wywarła, zakomunikował urzędnikowi, że podczas wojny został ciężko ranny i ktoś mu wówczas skradł dokumenty. Prawdopodobnie złodziej ożenił się z panną Dedhuit pod nazwiskiem Grare.

CZYTAJCIE

Świat przygód



RADIO

6.30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”.
 6.55 Gimnastyka. 6.50 „O nowej zmianie kalendarza”. 7.30 Muzyka.
 7.15 Dziennik potanny. 7.25 Para informacyj. 7.30 Kapele ludowa. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek dla młodzieży szkół średnich. 12.05 Koncert. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Bogactwa w niedocenionych naważach”. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywk. 16.00 „Skrzynka ogólna”. 16.15 „Życie kulturalne stolicy”. 16.20 „Chwilka pytań”. 16.35 „Pieśni, kołysanki, serenady”. — koncert. 17.00 „Przez z kobietami”. — telifon. 17.15 Ludwik van Beethoven: Kwintet na fortepian. 17.50 „Książka i wiedza”. O książce Zischki: „Japonia”. 18.00 Pogodanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka (płyty). 18.50 Pogodanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Cytryny sycylijskie”. 19.30 „Ficzyli przy mikrofonie”. 20.30 „Kosów — centrum przemysłu tekstylnego”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogodanka aktualna. 21.00 XXI audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich”. 21.50 Koncert. 22.45 Muzyka teneczna.

GIEŁDA

Na wczorajszym zebraniu giełdy notowano:

Dewizy: Holandia 288,90, Berlia 242,78, Bruksela 88,84, Gdańsk 100,00, Kopenhaga 115,15, Londyn 25,79, Nowy Jork 5,27 i jedna czwarta, Paryż 24,26.

Papiery procentowe: 4 proc. poź. konsolid. 52,63, 7 proc. poź. stabil. 368,00, 3 proc. poź. prem. inwest. 64,75, 4 proc. państw. poź. prem. dolar. 44,75 — 45,00, 5 proc. poź. konwers. 54,50.

Tarapaty pana taty

Ucieszne przygody Walentego Gryki

Pan Walenty chce być odważny





TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Dzięki opanowaniu doktora zdołali przejść wszystkie strażnice. Tadeusz był uratowany. W towarzystwie doktora udał się na dworzec, skąd wyjechali z Warszawy.

A tymczasem w szpitalu spostrzegli brak felczera. Urzędnik z kancelarii więziennej począł pytać chorych, czy nie widzieli Szczukina.

Chorzy nie potrafili udzielić żadnych informacji.

— A czy był tu nowy sanitariusz? — pytał urzędnik żandarma.

— Jaki nowy sanitariusz? — żandarm spojrzal zdumiony. — Nie ma tu i nie było żadnego nowego sanitariusza. Felczer Szczukin wyszedł z doktorem prawie trzy godziny temu... Chorzy awanturują się tymczasem, krzyczą, wołają, a tu nie ma nikogo...

— A zatem, Fiodor Mikołajewicz Szczukin wyszedł? — niespokojnym głosem zapytał urzędnik. — I żaden nowy sanitariusz tu nie był?

— Nie.

— Co się stało, do licha? — oburzył się urzędnik. — Nie widział pan tu żadnego sanitariusza?

— Nie, wasze błagorodie...

Urzędnik wbiegł znowu na salę, gdzie leżeli chorzy.

Gdy urzędnik wszedł z żandarmem na salę, głosy uciszyły się nieco. Więźniowie przestraszyli się, nie wiedząc kim jest ten pan w cywilu.

— Co to za wrzaski, mierzawcy? — krzyknął urzędnik.

Jakiś mniej bojaźliwy więzień odpowiedział ochryplym głosem:

— Cztery godziny bez przerwy krzyczymy o sanitariusza, a nikt tu na salę nie wchodzi... Jeden zemdlal, drugi dopiero dzień po operacji i zaraz chyba wyzionie ducha, a tu żywej duszy nie widać... Prawda, że jesteśmy więźniami, ale jesteśmy u licha także ludźmi... Nie można w taki sposób z nami postępować...

— Kiedy był tu sanitariusz? — zapytał urzędnik.

— Około pierwszej, czy też drugiej w nocy — odrzekł chory, który leżał obok Tadeusza. — Zabrał stąd tego oto więźnia, co to przy nim policjant stał i zaniesli go na salę operacyjną. A od tego czasu nikt się tu nie zjawiał...

— A po co zabrali tego więźnia?

— Chyba na operację... Słyszałem jak doktor mówił, że mu będą nogę amputować...

— Czy ten Orliński śpi jeszcze? — zapytał urzędnik policjanta, który czuwał przy drzwiach sali operacyjnej.

— Nie wiem, chyba śpi, bo jakoś głosu jego nie słyszę, a na salę operacyjną nie mam prawa wchodzić...

Zresztą, Orliński nie obchodzi teraz urzędnika. Może zdechł tam na sali operacyjnej! Ale wydaje mu się podejrzane co innego: czemu doktor Szczęśny mówił, że podczas operacji był jakiś nowy sanitariusz czy felczer, gdy ten policjant twierdzi, że prócz Szczukina nikogo nie widział?

Policjant twierdzi, że wraz z doktorem wyszedł Szczukin, a on widział, że z doktorem poszedł zupełnie inny sanitariusz...

A zatem doktor Szczęśny kłamał? Ale w jakim celu?

A chorzy awanturują się. Gdzie się podział fel-

czor? Gdzie posługacz?

— Milczeć, sukiny dzieci! — wrzeszczał urzędnik i szybko pobiegł do telefonu.

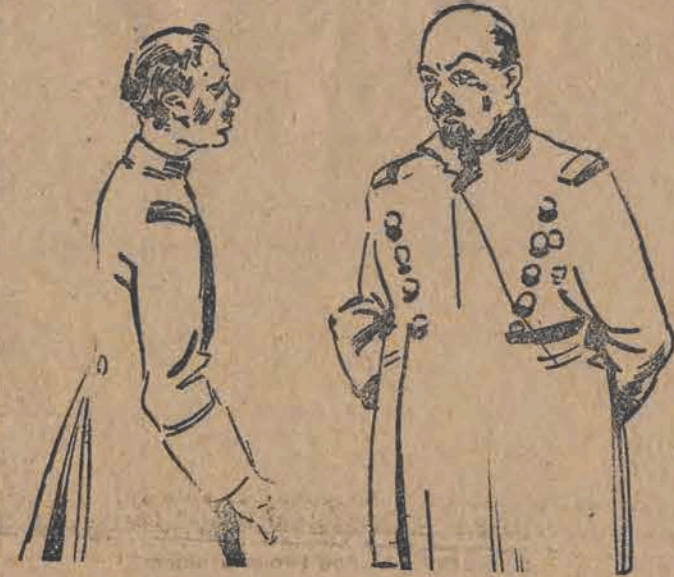
— Hallo! Doktor Szczęśny? Obudź doktora, tu mówi urzędnik więzienia mokotowskiego... Co? Ma wyjechać? Dokąd? Do Petersburga? Nie, tu go nie ma... Wyszedł stąd... Przed trzema godzinami... Tak... Może coś się stało?... Nie wierzę... Ma przy sobie legitymację na pewno go nie zatrzymali...

Urzędnik odłożył zaniepokojony słuchawkę. Doktor jutro z rana ma wyjechać? Podejrzane... To wszystko jest tak dziwne i podejrzane... Urzędnik ma jakoś złe przeczucie...

Nagle wbiegł strażnik i zameldował:

— Pan naczelnik przyszedł do więzienia... Oczekuje pana w kancelarii...

Urzędnik biegnie z powrotem do kancelarii. Naczelnik krzyczy:



— Co?... Operowano go tej nocy? — spojrzal zdumiony naczelnik więzienia. — A któż to uczynił? Bez mojej wiedzy?

— Powiedziałem panu nieraz, że podczas dyżuru nie wolno ani na chwilę opuszczać kancelarii. Przychodzę, znów pana nie ma...

— Przepraszam, wasze wysokorodie... Wydarzyło się tu coś takiego... Jakiś dziwny wypadek...

— Co się stało?

— Znikł nam sanitariusz... Wyszedł na kilka minut z doktorem Szczęśnym, podobno do apteki i nie wrócił...

— A cóż się z nim stało?

— Nie wiem... Nie wrócił.

— Nie wrócił? Ach, sukiny syn! Zapewne upił się.

— Nawet nie zdjął fartu: ha, wyszedł na pięć minut...

Naczelnik machnął ręką, jak gdyby nie przywiązywał wagi do tego wydarzenia i powiedział:

— Przyszedłem tak wcześnie, bo mamy pilną

pasta „miki” odnawia bućki

sprawę do załatwienia. Widziałem wczoraj wieczorem pułkownika Iwanowa, który mi oświadczył, iż na podstawie poufnych wiadomości dowiedział się, że bojownicy pragną uwolnić Orlińskiego... Jutro odbędzie się jego sprawa. Nie chcę go dłużej mieć tu u siebie... Porozumiałem się więc z komendantem Cytadeli i uzgodniłem, że jeszcze nad ranem go tam przywieziemy... Nie lubię takich płaszków, nie znoszę kłopotu...

Urzędnik nie śmiał przerwać słów naczelnika więzienia, a gdy ten skończył, powiedział:

— Wasze wysokorodie, właśnie Orlińskiego pan doktor Szczęśny operował tej nocy... Amputowano mu stopę... Leży na sali operacyjnej... Jeszcze nie obudził się...

— Co?... Operowano go tej nocy? — spojrzal zdumiony naczelnik więzienia. — A któż to uczynił? Bez mojej wiedzy?

— Doktor Szczęśny! Byłem pewien, że pan naczelnik został o wszystkim dokładnie poinformowany.

— Doktor Szczęśny nic mi o tym nie mówił. Opowiadał mi wczoraj, że stan chorego nie jest dobry, ale nie mówił, iż zamierza go operować... Wobec tego, że na jutro był wyznaczony termin sprawy, kazałem wszystko czynić, by go czym prędzej wyleczyć... I nic więcej... A po co mieli mu amputować nogę?

— Nie wiem, panie naczelniku.

— I doktor Szczęśny specjalnie przybył w nocy do szpitala, by dokonać operacji? Nie... To mocno niejasne... Proszę za mną do szpitala...

W tej samej chwili zapukał strażnik i zawiadomił, że przybyła karetka, która ma odwiedzić Tadeusza Orlińskiego z powrotem do Cytadeli. Przybyła również eskorta.

— Niech zaczekają... — rozkazał naczelnik.

W drodze do szpitala powtarzał wciąż pod nosem:

— Hm... Niejasne... Mocno niejasne... Podejrzane... podejrzane... Felczer zniknął, doktor Szczęśny przybył w nocy, by dokonać operacji...

Nie, to co innego, to co innego...

Urzędnik szedł za swym naczelnikiem i milczał, a naczelnik powtórzył znowu:

— Przede wszystkim odesłamy tego Orlińskiego... Chociaż nie wiem w jaki sposób można wysłać człowieka od razu po operacji... Dziesiąty pawilon nie zechce go w takim stanie przyjąć... Hm, dziwna historia, podejrzana, mocno podejrzana...

Naczelnik w towarzystwie dyżurnego urzędnika i dwóch strażników przybył na salę chorych. Łóżko Tadeusza było puste.

— Gdzie jest więzień Orliński? — zapytał ostro.

— Na sali operacyjnej, panie naczelniku... — odrzekł policjant.

— A czy śpi jeszcze?

— Nie wiem, pan doktor Szczęśny zabronił wchodzić, póki się chory nie zbudzi...

— Ha? — twarz naczelnika oblała się purpurą. — Co takiego?

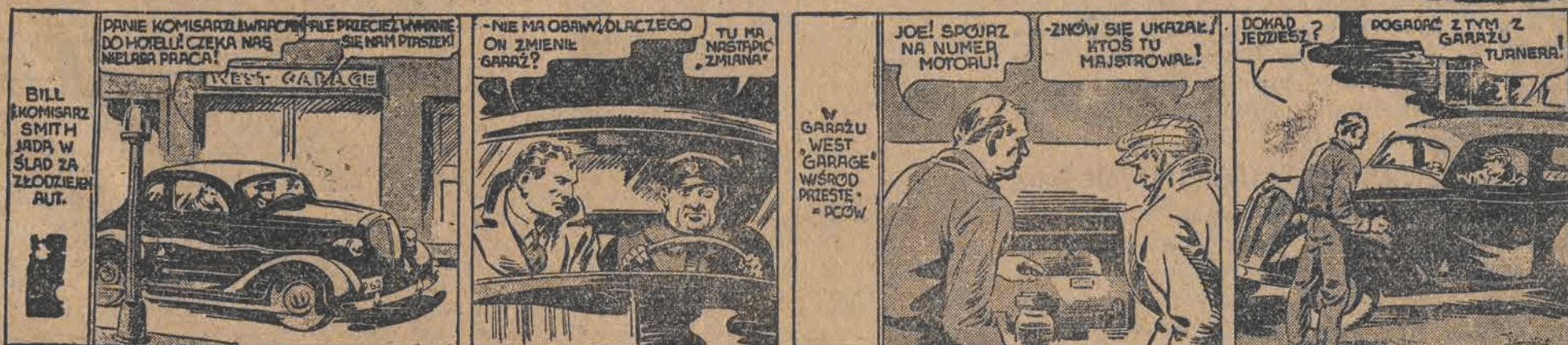
Jak gdyby iknięty złym przeczuciem szybko pobiegł na salę, zerwał prześcieradło, które leżało na „chorym” i krzyknął przestraszony:

— Ha, któż to? Dalszy ciąg jutro.

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Ktoś tu majstrował!”



JUTRO: „POD GROZĄ REWOLWERU”

BROWAR i FABRYKA KWASU WĘGLOWEGO
K. ANSTADTA Sp. Akc.
 Sukt. **K. ANSTADTA** Sp. Akc.
 ŁÓDŹ, ULICA POMORSKA 34/26.

Poleca na święta
 znane i niedoścignione
 W SWEJ JAKOŚCI PIWA
JASNE WYBOROWE
 (SPECJALNOŚĆ)
BAWARSKIE: CIEMNE - SŁODKIE
 DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RESTAURACJACH i PIWIARNIACH

Najwłaściwsza metoda walki z bezrobociem

Systematyczny rozwój produkcji krajowej szkła i kryształów

Pisaliśmy już o tym jak właściwą i celową metodą walki z bezrobociem stosują miejscowe czynniki ochrony pracy wspólnie z największym w Polsce przedsiębiorstwem fabrycznym przemysłu szkła i kryształów jakimi są znajdujące się w Piotrkowie huty „Hortensia” i „Kara”, należące do Spółki Akcyjnej dawnych przedsiębiorstw p. Emila Haeblera.

W interesie świata pracy i dobra państwa do sprawy tej powracamy aby oświetlić nowe ulepszenia produkcji i zwiększenia zatrudnienia w tych zakładach. Miasto Piotrków dotknięte bodaj najsilniej klęską bezrobocia jako miasto biedne i zadłużone nie ma środków ani sposobów do zwalczania tej strasznej plagi naszych czasów.

W poczuciu powinności obywatelskiej i zrozumieniu potrzeb bliźniego, właściciele i dyrekcja hut szkła nie szczędziły kosztów i olbrzymich wysiłków, aby zwiększyć produkcję huty „Hortensia” i całkowicie unowocześnić oraz przebudować unieruchomioną od kilku lat hutę „Kara”.

Wielki ten wysiłek nie przeszedł na marne. Huta „Kara” przeznaczona do fabrykacji szkła okiennego i kolorowego została gruntownie przebudowana, w montowano nowoczesne maszyny mechaniczne i uruchomiono dział produkcji ręcznej, zatrudniający większą ilość robotników.

Huta „Hortensia” przeznaczona do produkcji kryształów i szkła różnej jakości, także bardzo znacznie zwiększyła ilość zatrudnionych hutników i ulepszyła jakość swej fabrykacji.

Obecnie obie te fabryki zatrudniają już około 2.200 osób personelu robotniczego i urzędniczego. Wszystkie działy fabryki pracują na 3 zmiany, czenie było dawniej za najlepszych nawet czasów. I to bez żadnych przerw.

Dyrekcja zakładów pozostająca w jednych niepodzielnych rękach, długoletniego dyrektora fachowca p. Rajnholda Christmana, który nie licząc godzin swej pracy ani nie oszczędzając pełni poświęcenia ni swych wy-

silków czyni wszystko, co jest tylko możliwe, aby wszystkie działy produkcji funkcjonowały jaknajbardziej a jakość i ilość fabrykatów stała na najwyższym poziomie.

Cel jaki sobie wyznaczyła dyrekcja i właściciele przedsiębiorstwa zostaje systematycznie realizowany. Kryształ huty „Hortensia” wypierają

szczęśliwie silnie reklamowane wyroby czeskie, niemieckie i belgijskie opanowując całkowicie rynki polskie-krajowe, gdański i zagraniczne. Produkcja wykonana rękami polskich fachowców i robotników zdobywa coraz szersze uznanie. Na ostatnich wielkich Targach Lipskich stoisko huty „Hortensia” cieszyło się specjalnym uznaniem zwiedzających osób i przedstawicieli świata kupiec-

kiego szeregu krajów.

W interesie świata pracy, któremu zawsze służy nasze pismo oraz w interesie Państwa i wszystkich mieszkańców miasta leży, ażeby takie zakłady fabryczne jak huty piotrkowskie otoczone były specjalną opieką a jej kierownictwu należy za poniesione trudy i wysiłki wyrazić pełne obywatelskie uznanie.

Roman Olszewski

Przegląd sił

Związku Strzeleckiego — Odprawy i raporty kontrolne

Organizacja Związku Strzeleckiego, liczącego kilkaset tysięcy członków, obejmuje terytorjalnie cały kraj.

Rozległość przestrzeni stanowi więc jedną z głównych trudności w utrzymaniu stałego bezpośredniego kontaktu organizacyjnego między władzami organizacyjnymi i poszczególnymi organami terenowymi Z.S.

Komenda Główna Z.S., dążąc stale do utrzymania tego kontaktu a co za tym idzie, do osiągnięcia jak największej dyspozycyjności organizacyjnej Z. S. wprowadziła ostatnio nową formę odpraw oficerskich i raportów kontrolnych dla podoficerów Z. S., które w określonym czasie odbywać się będą na terenie całego kraju.

Odprawy - raporty odbywać się będą w ramach wyłącznie organizacyjnych i będą miały uroczysty charakter z zachowaniem form wojskowych.

Najbliższe odprawy-raporty kontrolne odbędą się zgodnie z zarządzeniem Komendy Głównej Z. S. dnia 25 kwietnia 1937 r.

W dniu tym w siedzibach komend powiatowych Z.S. na terenie całej Rzeczypospolitej zameldują się oficerowie i podoficerowie strzeleccy, celem wzięcia udziału w odprawach-raportach kontrolnych, co do których zarówno Komenda Główna Z. S., jak i władze terenowe wydadzą szczegółowe zarządzenia.

W Piotrkowie odprawa-raport odbędzie się w lokalu Oddziału Z.S. przy ul. 3 Maja 19.

Mistrz Kiepura w Piotrkowie

Na kilkudniowy pobyt zjechali do Piotrkowa p. Kiepurów — słynna para śpiewaków zamieszkała w znanym Hotelu

Wileńskim. Pobyt naszej chłuby ma na celu założenie wytwórni filmowej w Trybunalskim Grodzie.

Numer świąteczny

dwutygodnika „Pani Domu”

Dla wszystkich, którzy w chaosie czasów obecnych pragną szczęścia i szukają go poza domem, przeczynał swą pracę dr. fil. H. C. Link. Praca ta omawia zagadnienie powrotu do religii w sposób ogromnie prosty, jasny i niemalże praktyczny, tak wiele zawiera wskazówek możliwych do natychmiastowego zastosowania. Streszczenie tej pracy przynosi swym czytelnikom Nr. 7-my „Pani Domu”; mimo że podane materiały i przykłady są zaczerpnięte ze stosunków amerykańskich, nasuną one wiele myśli także ludziom z innych krajów.

Niejednokrotnie słyszy się skargi na nieracjonalne metody żywienia w pensjonatach, restauracjach, internatach, bursach itp. Analizę złych stron żywienia zbiorowego oraz wskazówki, jak usunąć owe złe strony tak doniosłej dziedziny życia społecznego — podaje art. M. Strasburger „O reformę żywienia zbiorowego”.

Związek urody ze zdrowiem, ich wzajemną zależność i sposób podnoszenia urody przez higieniczny tryb życia, a także ciekawe wiadomości o stosunku do higieny w dawnych wiekach omawia art. „Zdrowie i uroda” E. Bleszyńskiej.

Względy towarzyskie czy inne zmuszają nieraz panie domu do podawania win na przyjęciach świątecznych. Ważną sprawą jest przy tym umiejętność wybrania i podania odpowiednich win. Wątpliwości z tej dziedziny rozstrzyga specjalny artykuł.

Odmalowanie własnymi siłami drzwi, okien i sprzętów w mieszkaniu może stanowić dużą oszczędność przy odnawianiu i oczyszczaniu mieszkania. Jak należy posługiwać się lakierami — mówi artykuł, opracowany przez Instytut Gospodarstwa Domowego.

Bogato ilustrowany artykuł „Wrażenia z Targów Wiedeńskich” jadalospisy i przepisy potraw, przyrządzanych z resztek oraz program Zjazdu Delega-

Podziękowanie

Niniejszym składam uprzejme podziękowanie Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Krzysztofowi, Proboszczowi parafii św. Jacka w Piotrkowie za łaskawe i bezinteresowne poświęcenie związku małżeńskiego oraz J.W.Panu Dyrektorowi Zielińskiemu kierownikowi i członkom chóru parafialnego za wzięcie udziału w tejże ceremonii kościelnej i odśpiewanie szeregu pięknych pieśni religijnych.

Michał Krajewski.

Podziękowanie

Jaknajprzejmiej dziękuję W.Panu Leonowi Turkowi, posterunkowemu policji państwowej w Piotrkowie za łaskawą pomoc materialną w krytycznym dla mnie czasie i okazane mi szczere współczucie za co całego serca składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Elpizow Konstanty vel Panderski

Należy stwierdzić, że sytuacja życiowa, w której znajduje się p. Panderski były żołnierz 82 pp. dywizji Syberyjskiej jest istotnie tragiczną, gdyż pozbawiony on jest wszelkich środków do życia. Opiekują się nim z igras samarytańską pieczołowitością uczniowie starszych klas Gimnazjum Tow. Szkoły Średniej w Piotrkowie, którzy ze swoich więcej niż skromnych możliwości, dotąd utrzymywali go przy życiu. Obecnie społeczeństwo powinno się nim zająć.

POSZUKUJE SIĘ zdolnego PRZEDSTAWICIELA w każdym mieście, celem sprzedaży wyrobów artystycznych metalowo-drzewnych do użytku domowego. Oferty do Administracji: „pod solidny”.

tek Zw. Pań Domu we Lwowie dopełniają treści interesującego i ciekawie ilustrowanego numeru.

„Pani Domu” jest do nabycia w kioskach, księgarniach i w Administracji, Warszawa, Nowy Świat 9. Cena zeszytu 70 gr.

Święcone w Kole Zw. Podoficerów Rezerwy

Tradycyjnym zwyczajem Zarząd Koła O.Z.P.R. w Piotrkowie urządza w dniu 4 kwietnia b. r. o godzinie 14-ej w lokalu Polskiej Jedności Gospodarczej przy ul. Słowackiego 14 święcone dla członków Związku z rodzinami i dla zaproszonych gości. Wszyscy członkowie obowiązani są wziąć udział w koleżeńskim święconym.

Zarząd Koła.



Na fali radiowej

Sztuka Pirandella w Teatrze Wyobraźni

Sztukę p. t. „Cytryny sycylijskie”, którą Teatr Wyobraźni nadaje dn. 1 kwietnia o godz. 19.00 napisał pierwotnie Luigi Pirandello w formie noweli.

Opowiadanie to zostało potem przez autora przerobione na 1-aktówkę w dialekcie sycylijskim i wystawione w teatrze Nino Martoglio, po raz pierwszy w roku 1911. Następnie po przeróbce utworu na język literacki grano go wielokrotnie z ogromnym powodzeniem w teatrach włoskich pod zmienionym tytułem. Polskiego przekładu sztuki dokonała Franciszka Szyfmanówna.

Obsadę słuchowiska stanowią: Józef Kondrat, Jadwiga Müncingrowa, Lidia Wysocka, Karin Fische i Władysław Kaczmarski.

Reżyseria Edmunda Wiercińskiego.

Kwintet Beethovena przez radio

Muzyka kameralna Beethovena należy do najpiękniejszych utworów ducha ludzkiego i piękno to czuje każdy słuchacz, nawet muzycznie nie wyrobiony i nie przygotowany. Audycja radiowa z dn. 1.IV o godz. 17.15 będzie tym ciekawsza, że przyniesie utwór Beethovena stosunkowo mniej znany, mianowicie Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot, a więc na dosyć rzadki w epoce klasycznej zespół instrumentów. Wykonawcami będą: M. Markiewiczowa, W. Smyk, W. Manowski, E. Wiśniewski i P. Miller.

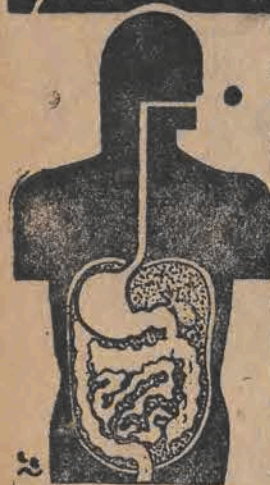
Obwieszczenie Nr. Km. 1723/36

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, rewiru I-go zamieszkały w Piotrkowie, przy ul. Narutowicza 26 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 15 kwietnia 1937 r. od godz. 9-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Władysława Miketty i Marii Sopalskiej znajdujących się w ich pomieszczeniu w Bartodziejach, gm. Ręczno, pow. piotrkowskiego a mianowicie: kartofli, oszacowanych na łączną sumę 600 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Starzewski Józef

Zdolny rzutki i pracowity inkasent poszukiwany. Zgłoszenia ze świadectwami do Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” ul. Słowackiego 18, między godz. 12 — 15-tą.

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkiach pozostają substancje gnilne, zatrzymując organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednolamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Za Redaktora i Wydawcę: Leopold Kujawski

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14,